

Eligiusz Szymanis

Wacław Kubacki jako badacz Mickiewicza (1907-1992)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 28, 155-159

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eligiusz Szymanis

WACŁAW KUBACKI JAKO BADACZ MICKIEWICZA
(7 09 1907 – 16 12 1992)

Bardzo trudno pogodzić się z myślą, że dorobek badawczy Wacława Kubackiego uznać trzeba za zamknięty, że można snuć już o nim refleksje jako o dziele skończonym. Kiedy w grudniu 1992 roku pojawiła się ta najtragiczniejsza z możliwych wiadomości, wydawała się niedorzecznie sprzeczna z głęboką istotą tego, co stanowiło autentyczny sens zarówno jego działalności naukowej jak i artystycznej, dających wyraz przekonaniu o żywiołowej witalności procesu twórczego.

Kiedy rozpoczynałem studia nad twórczością Mickiewicza, zafascynowany byłem pracami Wacława Kubackiego, choć nawet w tym momencie ukryć nie mogę, że częściej niż inne budziły one sprzeciw i odruch polemiczny. W tym jednak zawierała się ich wartość, że nie sposób było pozostać wobec nich obojętnym. Sam autor, uprawiający jednocześnie działalność artystyczną, nigdy nie zrezygnował z żarliwej pasji krytyka i wobec narastającej wokół tendencji opisowej, wobec powszechnego łagodzenia sądów aż do granic zacierania konturów myśli, zawsze wyraziście formułował swoje tezy, nie szczędząc tych, z którymi polemizował. Dość jednoznacznie określał też założenia własnej metody. Bez ogródek stwierdzał: „Nie byłem ścisłym filologiem ze szkoły St. Pigionia. Odpychała mnie problematyka i metoda Kleinera i Kridla. Chciałem oddać w służbę historii literatury pewną wiedzę komparatysty i studia nad kulturą, a także zamiłowanie krytyka literackiego do analiz”¹. Do owego „oddania w służbę historii literatury pewnej wiedzy komparatysty” Wacław Kubacki był niezwykle gruntownie przygotowany. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, studia uzupełniał w Austrii, Włoszech, Niemczech, Szwajcarii, Francji. Imponował niezwykle szeroką erudycją i pasją tropienia odległych skojarzeń. W badaniu twórczości Mickiewicza konsekwentnie dowodził, że poeta wywodzący się z głębokiej prowincji był w najpełniejszym rozumieniu słowa „mieszkańcem Europy”. Prace Wacława Kubackiego nie ograniczały się jednak do rejestrującej

„wpływologii”. Od poświęconej III części *Dziadów* rozprawy habilitacyjnej (1945), przez *Pierwiosnki polskiego romantyzmu* (1949), *Palmirę i Babilon* (1951), *Arcydramat Mickiewicza* (1951), *Żeglarsza i pielgrzyma* (1954) i o książkę *Z Mickiewiczem na Krymie* (1977), a także liczne szkice i utwory literackie z poświęconym Mickiewiczowi dramatem *Rzymska wiosna* (1955), tropiąc w dziełach poety odczytywane z ogromnym znanstwem wątki kultury europejskiej, przekonywał, że twórczość autora *Dziadów*, jak każda wielka działalność artystyczna, była nieustannym podejmowaniem dialogu toczonego od zarania dziejów kultury, że poeta nieuchronnie wchodził w kontakt z przeszłością. Prace Wacława Kubackiego każdorazowo udowadniały, że właściwa recepcja poezji Mickiewicza powinna być deszyfrowaniem owego wielowiekowego kontekstu, nawarstwiającego się i złożonego, a więc czasami wymagającego przewodnika po obszarach odległych myśli i skojarzeń. Rolę owego przewodnika podejmował, dowodząc że misja historyka literatury jawi się nie jako badanie przedmiotów gotowych, przynależnych czasom minionym jak eksponaty w muzeum, ale jako animacja wciąż żywego procesu łączącego tych, którzy tworząc korzystali z dorobku przeszłości, z tymi, którzy przychodzą po nich i z myśli poprzedników wyprawiają własne wątki artystyczne. Postrzegając dzieje kultury jako dynamiczną całość, zacierał Wacław Kubacki do pewnego stopnia granice między twórczością literacką a krytycznym pisaniem o twórczości. W jego metodzie historycznoliterackiej przedmiot nie jawił się bowiem statycznie, a postrzegany był jako ogniwo w łańcuchu tradycji. W każdym utworze, który analizował, postrzegał więc echa wszystkich wątków kulturowych, które choćby błędym refleksem błysnęły w tekście. Każdy utwór Mickiewicza w jego interpretacji okazywał się polifoniczną symfonią motywów. Analiza każdego była wyrazem przekonania, że twórczość artystyczna, działalność krytycznoliteracka, badawcza, wreszcie zwykła, byleby kompetentna lektura, wprowadzają w owo uniwersum ponadczasowej prawdziwej sztuki, gdzie żadna myśl nie ginie, a pogląd raz sformułowany odbija się setkami refleksów w dziełach następców.

Czytając Mickiewicza tropił więc Wacław Kubacki rozliczne proveniencje i nawiązania, sięgające zakresem od twórców antycznych po dziewiętnastowiecznych filozofów. Dawał jednocześnie wyraz przekonaniu o istnieniu kulturowej jedności Europy, silniejszej od wszystkich historycznych zaszczości. Co więcej, owa bezdyskusyjna jedność i dominacja rzeczywistości kulturowej nad wszelką inną ujawniała się z całą oczywistością w życiowych wyborach tego badacza i artysty. Do rangi symbolu podnieść można zapis w jego *Dzienniku*, odnoszący się do walk związanych z wkraczaniem armii radzieckiej do Częstochowy: „Prawie natychmiast zatrzęsł się nasz dom i wyleciały szyby w pokojach położonych od ulicy. Czołgi radzieckie wpadły na Rynek [...] Rozłożone stronicie mego rękopisu o *Wielkiej Improwizacji* przyprószył opadły z sufitu tynk. W przeszłości pisarze używali różnych suszek do atramentów. Moja była bardzo oryginalna – wapno

sypiące się z sufitu w natarciu tanków!”². Dramatyczne wydarzenia i całkiem realne zagrożenie jawiły się wyłącznie w kontekście tworzonoego właśnie tekstu i taka hierarchia spraw wyłaniała się zawsze z pism Wacława Kubackiego. Analizując utwory Mickiewicza, w naturalny sposób uznawał je za „arkę przymierza między dawnymi a młodszymi laty”.

W *Pierwiosnkach polskiego romantyzmu* udowodnił, że teksty młodego romantyka nie burzyły bynajmniej zastanego uniwersum kulturowego, że owe „pierwiosnki romantyzmu” wykiełkowały z urodzajnej gleby Oświecenia³. Nie zamierzał przy tym odbierać im oryginalności, ale chciał udowodnić, że nie sposób tworzyć sztuki poza wielkim kontekstem kulturowym. Dlatego wywodził ich genezę z mimesis Platona i Arystotelesa, klasycznych poetyk oraz koncepcji estetycznych Woltera i Diderota, dowodząc, że „programowa *Romantyczność* Mickiewicza, mimo całej swej niezwykłości spełnia warunki klasycznej poetyki Marmontela”⁴. Precyzyjnie rekonstruował zakres lektur młodego Mickiewicza, z detektywistycznym zacięciem ustalając nazwisko Calzabiego przekreślone w rękopisie⁵, aby przekonać, że *Zima miejska*, *Oda do młodości* czy *Hymn na dzień Zwiastowania Najświętszej Marii Panny* wyrastają z głęboko pojmowanej europejskiej tradycji i nawet obraz tak oryginalny jak widmo złego pana w drugiej części *Dziadów* łączy tradycje mitologiczne, ludowe i biblijne⁶.

Wkrótce po juveniliach sięgnął Wacław Kubacki po największy i jeden z najbardziej dojrzałych utworów Mickiewicza, by w *Dziadów* części III-ciej wykazać, że nie tylko młodzieńcze utwory owego reformatora polskiej poezji tkwiły głęboko w tradycji literackiej. Arcydramat Mickiewicza jest po dzień dzisiejszy jedną z najbardziej wnikliwych choć chyba i najbardziej kontrowersyjnych monografii *Dziadów* części III, która jednakże uświadamia, że w tym z pozoru zupełnie nowym kształcie dramatu znajdujemy „wyraźne ślady techniki operowej”⁷, które w połączeniu z wcześniej już wykorzystywaną poetyką marzeń sennych i wyraźnymi nawiązaniem do *Raju utraconego* Milтона doskonale osadzają *Dziady* drezdeńskie w tradycji. Ich nowatorstwo nie polega bowiem na odcięciu się od inspirujących źródeł, ale właśnie na sposobie nawiązania z nimi dialogu i oryginalnej transformacji motywów. W myśl tej samej zasady kolejna książka Wacława Kubackiego *Żeglarz i pielgrzym* łączyła klamrą początki i dojrzałą twórczość poety w trawestacji swoistych archetypów osobowości. Ewolucja postawy poetyckiej kreowana w utworach znów jednak była osadzona w głębokim pokładzie kulturowych odniesień. Warianty motywu żeglarza sięgały w analizie Kubackiego aż do wyznaczników postawy stoickiej⁸. Jeszcze szersze konteksty przywoływane były w analizie *Sonetów krymskich*, które zdaniem Wacława Kubackiego: „wolno uważać za syntezę europejskiego romantyzmu”⁹. Książka *Z Mickiewiczem na Krymie*, aczkolwiek dyskusyjna, stanowi nieomal modelowy przykład współczesnej komparatystyki. Definiuje w niej autor elementy składowe poetyki sonetów, chcąc we wzniosłości, orientalizmie i filozoficzno-symboli-

cznej zasadzie poezji widzieć komponenty zupełnie nowej propozycji artystycznej. Tę nową propozycję, którą uznaje za fundamentalną dla większości wariantów poezji współczesnej, wywodzi wszakże również z ówczesnej filozofii niemieckiej, zakładając, że „u jej kolebki stała orientalnie-romantyczna koncepcja słowa-symbolu, której polot nadał Schelling, a rozgłos Fryderyk Schlegel”¹⁰.

Postrzegając *Sonety krymskie* jako najbardziej nowoczesne teksty Mickiewicza, a jednocześnie chyba jeszcze głębiej niż inne utwory osadzając je w wielowymiarowej tradycji, Waław Kubacki kolejny raz eksponuje tezę, że najbardziej radykalne nowatorstwo nie polega na zaczynaniu od początku, lecz na sposobie określenia się wobec dokonań przeszłości. Im bardziej dialog z przeszłością jest wielowymiarowy, pomysłowy, świeży – tym z nowszą propozycją mamy do czynienia. Zrezygnować z owego dialogu jednak nie można, gdyż to oznaczałoby postawienie się poza nawiasem sztuki i podstawową funkcją artysty. Badając twórczość Mickiewicza, a dotknąłem zaledwie najbardziej zewnętrznej powierzchni tej problematyki, Waław Kubacki buduje więc własną koncepcję sztuki i procesu historycznoliterackiego. Pisząc o poecie, w pewien sposób pisze o sobie, bo własną wizję funkcjonowania dziedzictwa kulturowego wyczytuje z dzieł Mickiewicza. Wizja ta jest swoiście optymistyczna i szczególnie w tak trudnym momencie, kiedy trzeba się przyzwyczaić, iż ową żywą, nacechowaną emocjonalnie, głęboko indywidualną działalność uznać trzeba za zamkniętą i minioną, ujawnia swą najistotniejszą wartość. Najgłębszym bowiem jej przeświadczeniem jest założenie, że choć ludzie przemijają, ich myśli i dzieła pozostają żywe nie tylko jako skarbnica pamięci ale jako aktualny składnik tego, co w kulturze rodzi się teraz i rodzić się będzie.

W kulturowym uniwersum dzieła Mickiewicza zespały myśli Platona i dziewiętnastowiecznych filozofów niemieckich, poetów antycznych i oświeceniowych. W tym uniwersum prace Waława Kubackiego włączają Mickiewicza w krwiociąg najważniejszych spraw współczesnych, ale to uniwersum zawiera już teraz także refleksje autora *Pierwiosnków polskiego romantyzmu* i jego myśl stanowi i stanowić będzie integralny składnik kulturowej przyszłości, inspirujący wciąż na nowo w sposób dziś trudny do przewidzenia, choć nowe teksty autora *Arcydramatu Mickiewicza* już nie powstaną.

P r z y p i s y

¹ W. Kubacki *Dziennik 1944–1958*, Warszawa 1971, s. 47–48

² op.cit. s. 33–34

³ W. Kubacki *Pierwiosnki polskiego romantyzmu*, Kraków 1949, s. 6

⁴ op.cit., s. 7

⁵ tamże, s. 20

⁶ j.w., s. 154

⁷ W. Kubacki *Arcydramat Mickiewicza, Studia nad III częścią Dziadów*, Kraków 1951, s. 25

⁸ W. Kubacki *Żeglarz i pielgrzym*, Warszawa 1954, s. 84–146

⁹ W. Kubacki *Adam Mickiewicz. Człowiek i dzieło*, Kraków 1966, s. 14

¹⁰ W. Kubacki *Z Mickiewiczem na Krymie*, Warszawa 1977, s. 348